STRONNICTWO PRACY

AKTUALNOŚCI
POLITYCZNE

Nr 6

ROK II MAJ 1950

GŁÓWNY KOMITET WYKONAWCZY
ul. Chmielna 34 WARSZAWA Tel. 884-29

STRONNICTWO PRACY

AKTUALNOŚCI
POLITYCZNE

Nr 6

ROK II MAJ 1950

GŁÓWNY KOMITET WYKONAWCZY

ul. Chmielna 34 WARSZAWA Tel. 884-23

T R E Ś Ć

Nakł. 1000. Pap. druk. sat. 70 gr. 61 x 86.
Druk ukończ. w maju 1950 r.
Druk. str. Pracy, W-wa, Grzybowska 58, tel. 711-24
B-111221

WALKA O POKÓJ TRWA!

Na czoło wydarzeń politycznych ostatniego miesiąca wysuwa się ogólno-światowa akcja na rzecz pokoju, przeprowadzona w 72 krajach — różnych kontynentów.

Walka o pokój trwa i przybiera na sile! Apel sztokholmski znajduje oddźwięk w szerokich masach różnych społeczeństw.

Akcją pokoju objęte są również kraje kapitalistyczne, gdzie milionowe rzesze ludzi pracy kładą swój podpis pod apelem — mobilizując się pod hasłami pokoju.

Hasła apelu sztokholmskiego znajdują pełne zrozumienie wśród mas pracujących całego świata, bez względu na różnicę języka, przekonań politycznych, wyznawanej wiary i poglądów.

Uchwalony na sesji w Sztokholmie apel o postawienie broni atomowej poza prawem podpisali m. innymi wybitni **naukowcy:** Fryderic Jolliot-Curie — fizyk, laureat nagrody Nobla, prof. College de France, członek Akademii Nauk i Akademii Medycyny, b. komisarz do spraw energii atomowej, Pietro Omodeo — prof. Uniw. Medycyny w Neapolu, Joe Nordmann — sekr. gen. Międzynar. Stow. Prawników Demokratów, John Crewther — prof. sekr. gen. Międzynarod. Federacji Pracowników Nauki, Manol Conomi, przewodn. Albańskiego Instytutu Naukowego, Nieśmiejanow — czł. Akad. Nauk ZSRR; **pisarze:** Aleks Fadiejew, Joan Laffitte, Ilia Erenburg, Leon Kruczkowski, Anna Seghers, Jorge Amado, Albert Cann, Stojanow, Rafael Rodriguez, Wanda Wasilewska; **dziennikarze:** Ruppert Lockwood, Rehnerishme Janbhekart, Mohamet Dżerat, Johanes Stel; **działacze polityczni:** John Rogge — b. wiceminister sprawiedliwości USA, Petro Nenni — sekr. gen. włoskiej Partii Socjalistycznej, Henri Berto Jara — b. minister marynarki w Meksyku, Pierre de Cott — b. minister francuski, dr Otto Nuschke — wicepremier rządu Republ. Demokratycznej, Aleksander Kornejczuk — przew. Rady Najw. USRR, Roger Giraudy — poseł i pisarz francuski.

Apel ten został poparty następnie przez dalszych naukowców i pisarzy, że wspomnimy tylko znanych literatów **francuskich:** Romain Rollanda i Henry Barbusse.

Z pierwszych meldunków o przebiegu akcji składania podpisów dowiadujemy się, że **naród** węgierski wyraził swą wolę pokoju i jednomyślnie głosował przeciwko użyciu broni atomowej. Akcją zbierania podpisów zajmowało się ponad 26 tysięcy komitetów terenowych. Ponad 7 milionów obywateli złożyło swe podpisy pod apelem. **W Rumunii** zebrano około 7 milionów dwieście trzydzieści tysięcy podpisów, **w Bułgarii** 5 i pół miliona, **w Czechosłowacji** akcja zbierania podpisów objęła ludność miast i wsi. Masowa akcja zbierania podpisów w Polsce kończy się w maju br.

Ostra batalia pokojowa toczy się na zachodzie Europy, a przede wszystkim we Francji i we Włoszech.

Na terenie tych krajów zawiązały się tysiące komitetów obrońców pokoju, które zajmują się zbieraniem podpisów. We Włoszech powstało 30 tys. Komitetów Obrońców Pokoju. Policja stosuje wobec ludzi, biorących udział w akcji pokojowej różnego rodzaju represje, zabierając kolportowane broszury i formularze apelu oraz aresztując delegatów we

Francji. Obok policji występują przeciwko akcji pokojowej bojówki de Gaulla. Bojówki te zaatakowały m. innymi uczestników wiecu w Quimpeer, napadły na lokal partii komunistycznej w V dzielnicy Paryża i zniszczyły przechowywane tam ulotki, broszury i książki. Mimo tych trudności akcja przebiega pomyślnie. Charakterystycznym przykładem jednomyślności Francuzów, co do konieczności zachowania pokoju był przebieg zbierania podpisów w fabryce broni w Levallois. Cała załoga: inżynierowie, technicy, majstrowie i robotnicy podpisali apel. Apel zaaprobowało wiele rad samorządowych, jak Rada Miejska Carmaux, złożona w większości z socjalistów i M. R. P., Rada Noisy le Sec z większością MRP i RPF, Rady Miejskie St. Malo w Pont le Abe (radykałowie i socjaliści) St. Martin de Crau w Montreuil, w Garges le Gonessos i w Aix en Provence, składające się z komunistów, socjalistów, radykałów i członków MRP oraz RPF. — Przykłady te świadczą o nastrojach ludności francuskiej, która solidarnie wypowiada się przeciwko wojnie. Szczególnie świadczy o tym udział w akcji członków MRP i RPF, którzy podpisując apel zdecydowanie przeciwstawiają się swoistemu partyjnemu kierownictwu.

Niezależnie od zbierania podpisów we Francji szerzą się manifestacje, wiece i strajki protestacyjne. W fabryce Uniex (dep. Laury) dyrekcja próbowała wznowić produkcję pocisków armatnich kal. 380 m/m. 2000 robotników przerwało natychmiast pracę i dzięki temu dyrekcja nie mogła przestawić produkcji na wojenną. Robotnicy Bordeaux połamali ciężarówki amerykańskie typu Dodge, załadowane na pociągi, przeznaczone na wojnę w Vietnamie.

„Humanite" donosi, że robotnicy miasta Nantes, zatrzymali zbliżający się do miasta transport dział i wojskowych samochodów ciężarowych. Kilkuset robotników stanęło na torze, zmuszając maszynistę do zahamowania pociągu. Następnie kilka tysięcy mieszkańców Nantes, usiłowało przeszkodzić ponownemu odjazdowi transportu. Żandarmi, którzy towarzyszyli transportowi usiłowali zaatakować demonstrantów, zostali jednak odparci. Robotnicy porozłączali wagony i zrzucili na tor działo wagi 85 ton. Ruch kolejowy na tym odcinku wznowiono dopiero po upływie 5 godzin.

W porcie La Pallice, robotnicy odmówili załadowania sprzętu wojennego, przeznaczonego dla armii ekspedycyjnej w Indochinach. Władze portowe zwolniły z pracy 290 robotników.

4 maja br. odbył się kongres Francuskiej Partii Komunistycznej. Naczelnym hasłem obrad była walka o pokój. Partia komunistyczna reprezentowana była przez swoich delegatów. W obradach wzięli udział: wielki uczony francuski — Jolliot Curie, genialny poeta Aragon i znany malarz Fougeron. — Kongres uchwalił rezolucję, w której nakreślił sposoby spotęgowania kampanii pokojowej. Rezolucja wzywa do wzmocnienia i rozszerzenia pomocy moralnej i materialnej dla dokerów, marynarzy, kolejarzy i innych robotników, zwalczających import broni amerykańskiej, transporty broni do Vietnamu i fabrykację materiałów wojennych.

Sesja sztokholmska kongresu obrońców pokoju zwróciła uwagę na zbyt powolny rozwój akcji pokojowej w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i krajach skandynawskich. **Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju** wziął pod uwagę zalecenia sesji i rozwinął szeroką działalność propagandową za składaniem podpisów pod apel sztokholmski.

Komitet wydał 250 tysięcy egzemplarzy specjalnej ilustrowanej gazety „Never Again" („Nigdy więcej").

Dziekan katedry Canterbury, Hewlett Johnson, nawołując na łamach gazety „Podpisuj-

cie się w obronie pokoju" oświadczył: „Milion podpisów rozdrażni ‚podżegaczy wojennych 10 milionów zmusi ich do zastanowienie się, 100 milionów udaremni ich plany i uratuje pokój".

R. Birch, przewodniczący okręgowego komitetu Zjednoczonego Związku Metalowców w północnej części Londynu, stwierdził w swym artykule: „Walka o pokój jest walką narodów, do której każdy człowiek musi się przyczynić, chociażby w najmniejszym stopniu. Bez pokoju nie będziemy mieć ani życia, ani pracy, ani szczęścia".

Spośród innych angielskich wybitnych ludzi w wydaniu gazety wzięli udział: profesor Bernall i Crowther, artysta Sybil Thorndike, znany pisarz James Aldridge i biskup Birmingham Barnes. Wystąpili oni na łamach gazety potępiając broń atomową.

W Ameryce ruch obrońców pokoju wzrasta także na sile. Apel sztokholmski podpisali m. in. znakomity pisarz amerykański Hovard Fast, prof. Jean Veldfisch i działacz związkowy Donald Henler. Do akcji pokojowej przyłączyła się Rada Federalna kościołów amerykańskich. W skład Rady wchodzą przedstawiciele 27 kościołów z ogólną liczbą około 30 milionów parafian.

Narodowy komitet amerykańskiej organizacji związkowej obrońców pokoju, czynny w Chicago, zbiera nadal podpisy pod petycją domagającą się zakazu broni atomowej.

Tenże komitet zwołał niedawno specjalną konferencję, poświęconą kampanii na rzecz zbierania podpisów pod wspomnianą petycją, z udziałem 170 delegatów związków zawodowych, należących do CŚ0 i AFL, jak również związków niezależnych.

W stanie Indiana wśród robotników przemysłu stalowego zebrano 15 tysięcy podpisów pod petycją, domagającą się zakazu broni atomowej.

W Bostonie (stan Massachusetts) powstał „komitet akcji na rzecz pokoju", który zwrócił się do prezydenta Trumana z żądaniem położenia kresu wyścigowi zbrojeń atomowych.

W Rocksbury, Bostonie, Cambridge, Fall-River, Springfield i New Bedford utworzone zostały komitety kobiece, zbierające tysiącami podpisy pod petycją pokojową, która złożona zostanie w ONZ.

Organizacja nauczycielska w New Haven (stan Connecticut) zwołuje liczne zebrania, na których uchwalane są **rezolucje, domagające** się zapewnienia pokoju i nawiązania normalnych stosunków ze Związkiem Radzieckim.

Działalność tej organizacji rozszerza się na inne miasta.

W Kanadzie, rządzonej przez reakcyjny gabinet Louis Laurenta, jawnego zwolennika ścisłej współpracy ze Stanami Zjednoczonymi, walka o pokój łączy się ściśle z walką o wyzwolenie kraju z pod hegemonii Stanów Zjedn.

Kanada znajduje się obecnie w sytuacji kraju okupowanego przez USA. Na terytorium państwa znajdują się garnizony amerykańskie, które obsługują rozmaite bazy wojskowe i przeprowadzają manewry oraz „wspólne szkolenie" z udziałem niewielkiej liczby wojsk kanadyjskich. Do najbardziej bojowych organizacyj kanadyjskich, występujących przeciw wojnie, należy związek marynarzy. Akcję pokojową prowadzi w Kanadzie Postępowa Partia Robotnicza i kanadyjski Kongres Obrońców pokoju, utworzony w maju 1949 r. Drugi ogólno-kanadyjski Kongres Obrońców Pokoju odbył się niedawno i w wyniku obrad rozpoczął kampanię zbierania podpisów pod petycją, żądającą zakazu broni atomowej. Petycję tę podpisało do 15 maja ¼ miliona osób. Na czele akcji pokojowej stoi duchowny Endicott.

Walka o pokój toczy się w dalekiej Australii, mimo prób ze strony rządu zdławienia ru-

chu postępowego, rozwijającego się na terenie kraju. Ogólno-australijski Kongres Obrońców Pokoju odbył się w Melbourne. Było to zebranie, jakiego nie widziało miasto w ciągu kilku ostatnich lat. Około 12 tysięcy delegatów przybyło na ten kongres z całego kraju. Czołowym mówcą był znany działacz i duchowny— dziekan Johnson. Australijski rząd próbuje zdelegalizować partię komunistyczną i przygotował już odpowiedni projekt ustawy, jednakże nawet ten brutalny akt policyjnej represji nie zahamuje akcji pokoju. Marynarze i dokerzy portów australijskich dali już niejeden dowód swoich postępowych poglądów, odmawiając załadunku i przeładunku broni, przeznaczonej na wojnę w Vietnamie.

Ruch obrońców pokoju wzrasta na sile w Belgii, Holandii, Danii i w Niemczech. W Belgii apel podpisali przewodn. Związku Pisarzy Hellens i sekret. gen. Zjedn. Górników Roser. Licznymi demonstracjami powitała ludność Brukseli delegatów Rady Konsultatywnej Unii Zachodniej, którzy radzili nad planami wojny. Policja aresztowała szereg demonstrantów. Duński dziennik „Lang Og Folk" zamieścił listę 70 wybitnych przedstawicieli inteligencji, którzy podpisali apel. W Niemczech Zachodnich — jak wiadomo —

socjal-demokraci zabronili swoim członkom podpisywania apelu, mimo to socjaliści w Willingshausen podpisali apel sztokholmski. Podobne wypadki mają miejsce w innych miastach zachodnio-niemieckich. W zachodnim Berlinie policja aresztowała kilkaset dziewcząt, które rozwijały propagandową akcję pokojową. Jak donosi prasa niemiecka, na dzień 10 maja w Niemieckiej Republice Demokratycznej zebrano już 14 milionów podpisów. W Berlinie ponad pół miliona. W Niemczech Zachodnich zebrano: w Hamburgu ponad 50.000 podpisów, w Kolonii przeszło 31.000, w Dormundzie ponad 30.000 i w Düsseldorfie około 40.000.

Ruch pokoju rozwija się także w faszystowskiej Hiszpanii. Podczas tzw. „święta zwycięstwa", urządzanego w Barcelonie, rozkolportowano tysiące ulotek przeciwko reżimowi faszystowskiemu. W wielu dzielnicach miasta ukazały się hasła: „Młodzież katalońska nigdy nie będzie walczyć przeciwko ZSRR".

Radiostacja „Wolna Grecja" nadała rezolucję partii komunistycznej, w której masy pracujące Grecji wypowiadają się przeciwko wojnie.

W związku z tygodniem walki o pokój pomyślnie przebiega aktcja zbierania podpisów

w Indiach. Tak samo odbywa się akcja zbierania podpisów w **Brazylii.** Na licznych wiecach ludność żąda zakazu broni atomowej. Pisarze brazylijscy opowiedzieli się także przeciw wojnie na 3-im zjeździe, odbytym w kwietniu b. r. Za zakazem broni atomowej wypowiedzieli się: były minister spraw zagranicznych Aranha, naczelny prokurator Cavalcanti, dwóch senatorów, duchowny katolicki, poseł Netto i inni przedstawiciele nauki, literatury i sztuki.

Idea pokoju odnosi sukcesy na kontynencie afrykańskim. W północnej Afryce dokerzy Oranu, Algeru i Tunisu odmówili wyładowywania materiałów wojennych, przybyłych ze Stanów Zjednoczonych. Nie bacząc na teror i okupację portu orańskiego przez policję, dokerzy Oranu przeprowadzili 15-dniowy strajk protestacyjny przeciwko represjom. Konferencja Zw. Zaw. Oranu wezwała wszystkich robotników do czynnego współdziałania w walce o pokój.

Nasz kraj jest jednym z ważnych ogniw w światowym froncie pokoju. To też wewnętrzna spoistość i jedność narodu polskiego, jego jednomyślność w ocenie sytuacji międzynarodowej jest niezmiernie ważną dla sprawy pokoju. Robotnicy Francji i Włoch oraz

innych krajów kapitalistycznych szukają w naszej postawie, postawie społeczeństw wszystkich krajów demokracji ludowych moralnego poparcia w swojej walce przeciw przygotowaniom do wojny.

Jak wykazała zbiórka podpisów pod apelem sztokholmskim polskie społeczeństwo pragnie pokojowego uregulowania stosunków międzynarodowych. Setki i tysiące wypowiedzi różnych ludzi — pisarzy, robotników, chłopów, artystów, działaczy społecznych i zawodowych, duchownych i miliony podpisów podkreśliły jednomyślność polskiego społeczeństwa w ocenie pokojowej polityki rządu polskiego, krajów demokracji ludowych i Związku Radzieckiego. Ten wielki plebiscyt był wyrazem uznania dla polityki obozu pokoju i potępieniem agresywnych planów bloku anglo-saskiego.

NARODOWY PLAN GOSPODARSZY NA 1950 ROK

Rok bieżący jest pierwszym rokiem sześcioletniego planu gospodarczego. Wszystkie wysiłki rządu idą w kierunku zmobilizowania zasobów i sił do wykonania tego planu i to w takim stopniu, aby stanowił on pomyślny wstęp do sukcesów w latach następnych. Plan na r. 1950 został omówiony na posiedzeniu Sejmu w dniu 4 maja b. r. przez przewodniczącego PKPG, min. Jędrychowskiego.

Plan na rok 1950 stawia przed przemysłem socjalistyczym zadanie osiągnięcia wzrostu wartości produkcji w stosunku do rzeczywistej produkcji w roku 1949 o 22%.

Osiągnięcie tego wzrostu jest zagadnieniem trudnym, ale realnym, bowiem w naszej gospodarce istnieją jeszcze duże, ukryte i niewykorzystywane rezerwy, które twórcza inicjatywa mas pracujących codziennie ujawnia i uaktywnia na pożytek całego narodu. Realność tego zadania potwierdzają wyniki pierwszych miesięcy b. r.

Wzrost wartości produkcji przemysłowej o 22% dotyczy całego przemysłu socjalistycznego. Wzrost ten nie rozkłada się równomiernie na wszystkie gałęzie produkcji. Najsilniej wzrasta produkcja szeregu artykułów przemysłowych o charakterze inwestycyjnym. Tak np. produkcja maszyn i urządzeń dla przemysłu górniczego — o 18,8%, produkcja parowozów wzrośnie o 22,8%, produkcja obrabiarek — o 30,4%, produkcja traktorów — o 43,3%, produkcja maszyn wirujących — o 50,7%, produkcja okrętowa — o 86%, produkcja samochodowych ciężarowych — o 165,3%.

W grupie artykułów konsumpcyjnych wzrost produkcji sięga od kilku do kilkudziesięciu procent. Tak np. produkcja papieru wzrośnie o 5,9%, produkcja tkanin bawełnianych — o 6,7%, tkanin lnianych — o 17,5%, jedwabnych—o 24,3%, wyrobów dzianych—o 26,7%. Produkcja mebli stolarskich wzrośnie o 31,6%. Produkcja papierosów wzrośnie o 8,1%, produkcja cukru — o 10,9%, tłuszczów jadalnych utwardzonych — o 22,8%, konserw mięsnych — o 3,2%, ryb morskich — o 46,7%. Produkcja mydła do prania wzrośnie o 26,2%. Produkcja odbiorników radiowych —o 69,4%.

W dziedzinie surowców i półfabrykatów przemysłowych wzrost produkcji węgla kamiennego w r. 1950 został określony na 3,2%, energii elektrycznej na 8,4%, rud żelaznych na 5,9%, surówki żelaznej na 10,7%, stali surowej na 9%, wyrobów walcowanych na 13,9%, cynku na 4,4% cementu na 6,1%, sody kaustycznej na 9,9%, sody kalcynowanej na 18,2%, kwasu siarkowego na 21,2%. Stosunkowo silniej wzrośnie produkcja cegły — o 36,3%.

Nowym momentem w planie na r. 1950 jest zadanie szybkiego rozwoju drobnego przemysłu socjalistycznego. Podczas gdy wartość produkcji wielkiego i średniego przemysłu państwowego ma wzrosnąć o 17,7%, wartość produkcji drobnego przemysłu socjalistycznego wzrośnie o 66,7%.

W tym celu musi być prowadzona energiczna walka przeciwko absencji. Należy usprawnić system zaopatrzenia i ściślą jego kontrolę. Konieczne jest zwłaszcza w przemyśle ciężkim udoskonalenie systemu bezpośredniego współdziałania pomiędzy poszczególnymi przemysłami, powiązanymi jednym cyklem produkcji. Robotnicy, technicy i inżynierowie muszą podnieść sprawność przeprowadzania remontów kapitalnych i bieżących, zwiększyć

codzienną dbałość o maszyny i urządzenia. Niezbędne jest ulepszenie planowania asortymentowego przy współpracy z organizacjami handlowymi oraz ścisła kontrola wykonania planu wg asortymentu obok kontroli ilości i wartości produkcji. Rozpoczęta na szeroką skalę w przemyśle włókienniczym walka o jakość produkcji przemysłowej musi być kontynuowana z niesłabnącą energią i rozszerzona na inne gałęzie przemysłu, przy równoczesnym ulepszeniu kontroli jakości wyrobów. Zwrócona zostanie uwaga na terminowe uruchamianie obiektów inwestycyjnych, mających znaczenie produkcyjne i na skrócenie i usprawnienie procesów opanowania przez zakłady przemysłowe — nowych rodzajów produkcji.

Plan na rok 1950 przewiduje wzrost wartości produkcji rolnej przy przeciętnych warunkach klimatycznych o 6,4% w porównaniu z produkcją roku 1949, który był rokiem wysokiego urodzaju. Na wzrost ten złoży się wzrost wartości produkcji roślinnej o 3,7% i zwierzęcej o około 10,8%.

Przewidywany w planie na r. 1950 rozwój rolnictwa znajduje realną gwarancję w środkach pomocy rolnictwu, a w szczególności we wzroście zaopatrzenia w nawozy sztuczne, w zwiększeniu o 40,8% parku traktorowego,

który osiągnie liczbę 19,1 tys. traktorów w przeliczeniu na traktory 15-konne, we wzroście produkcji i polepszeniu jakości maszyn rolniczych i w postępach elektryfikacji rolnictwa. Szczególnie wielkie zadania stawia plan przed Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi. Wartość ich produkcji winna wzrosnąć w porównaniu z r. 1949 o 25%. Pomoc dla PGR-ów znajduje w planie m. in. w rozwoju, obsługujących przede wszystkim spółdzielnie produkcyjne, Państwowych Ośrodków Maszynowych, których liczba wzrośnie z 30 w końcu 1949 r. do 130 w końcu 1950 r.

Ważne i trudne zadania stoją w planie na rok 1950 przed państwową gospodarką leśną. Przy wyrębie tylko o 2,6% większym niż w 1949 r. winna ona dostarczyć znacznie większe niż w 1949 r. ilości najważniejszych, koniecznych gospodarce narodowej asortymentów.

Przewidziany planem wzrost produkcji przemysłowej, rolnej i leśnej, a także rozwój budownictwa, stawia zwiększone zadania przewozowe przed transportem.

Plan na rok 1950 przewiduje wydatny wzrost dobrobytu i kultury mas pracujących.

Gwarancją przewidzianej w planie poprawy położenia mas pracujących jest budow-

nictwo mieszkaniowe i komunalne. Stan zasobów mieszkaniowych w miastach wzrośnie o 77,5 tys. izb mieszkalnych. Zakład Osiedli Robotniczych i przedsiębiorstwa budowlane muszą zlikwidować istniejącą jeszcze rozpiętość pomiędzy szybkim tempem wznoszenia budowli w stanie surowym, a powolnym tempem ich wykańczania.

Znacznie rozwinięta zostanie w 1950 r. akcja kapitalnych remontów domów mieszkalnych. Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej wyda na ten cel 11 miliardów zł., czyli prawie 2 razy więcej niż w r. ubiegłym. Inwestycje w zakresie gospodarki komunalnej wzrosną o 80%. Rozpoczęte zostaną w r. 1950 prace o charakterze długofalowym, mające na celu radykalną poprawę zaopatrzenia w wodę Górnego Śląska i Łodzi.

Nastąpi szczególnie silny rozwój oświaty i szkolenia zawodowego, kultury, akcji społecznej i opieki społecznej, ochrony zdrowia, wczasów pracowniczych i kultury fizycznej. Wzrost wydatków budżetowych na usługi w tych dziedzinach sięga 35%, a wzrost wydatków inwestycyjnych na urządzenia socjalne i kulturalne — 49%.

W 1950 r. będzie zradiofonizowanych 6.200 wsi, będzie uruchomionych 20 nowych kin ty-

pu miejskiego i 624 kin typu wiejskiego. Liczba przedstawień w teatrach dramatycznych wzrośnie o 29%. Łączny nakład książek i broszur osiągnie liczbę 85 milionów egzemplarzy, a nakład prasy codziennej osiągnie 4.530.000 egzemplarzy dziennie. Powstaną 74 nowe domy kultury, 3.400 świetlic, organizuje się ponad 14.000 amatorskich zespołów świetlicowych.

Liczba miejsc w żłobkach wzrośnie w 1950 r. o 37%, w przedszkolach o 17,5%, w zakładach opiekuńczych o 11%. Wczasami letnimi zostanie objętych 581.000 dzieci i młodzieży.

Liczba łóżek szpitalnych wzrośnie o ponad 7%, liczba łóżek w sanatoriach przeciwgruźliczych o 26%, liczba ośrodków zdrowia o 12%.

Wczasy pracownicze obejmą w 1950 r. 546 tys. osób. Nastąpi rozwój świadczeń w zakresie wychowania fizycznego.

Zgodnie z planem inwestycyjnym nakłady na inwestycje wyniosą 446,3 miliarda zł. w cenach z 1949 r. Oznacza to wzrost o 36% w porównaniu z 1949 r.

We wszystkich działach gospodarki narodowej w 1950 r. rozpoczyna się budowa nowych wielkich obiektów, urządzeń komunikacyjnych, osiedli itp. Do większych obiektów na-

leży budowa nowej huty pod Krakowem i kilku linii kolejowych.

Wykonanie tak wielkiego planu budownictwa nie byłoby możliwe bez dużego postępu technicznego w budownictwie. Także rozwój współzawodnictwa pracy i nowe metody organizacji gwarantują wykonanie planu. Plan wymaga także racjonalizacji gospodarki materiałowej i przeprowadzenia w tym zakresie poważnych oszczędności. Na podstawie ustawy o Urzędzie Rezerw Państwowych zostaną utworzone rezerwy materiałowe i konsumcyjne, które zapewnią ciągłość i pewność zaopatrzenia gospodarki i rynku.

U podstaw osiągnięć realizacji dotychczasowych planów leży m. innymi wielka i bezinteresowna pomoc, jaką udziela nam Związek Radziecki w postaci kredytowych dostaw, urządzeń inwestycyjnych, dostaw surowców przemysłowych i w postaci dzielenia się z nami swoim doświadczeniem technicznym.

PLENUM KC POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

W dniach 8 — 10 maja odbyło się Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Przewodniczący PZPR tow. Bolesław Bierut wygłosił na plenum referat: „Zadania Partii w walce o nowe kadry na tle sytuacji ogólnej". Następnie przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej tow. Franciszek Józwiak-Witold wygłosił referat: „Podstawowe zadania w pracy CKKP".

Po referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja, która ogniskowała się głównie dokoła nowych wytycznych polityki wysuwania, szkolenia, doboru i wychowywania kadr.

Plenum Komitetu Centralnego podjęło również szereg uchwał organizacyjnych. W skład Biura Politycznego wybrani zostali tow. Konstanty Rokossowski i tow. Zenon Nowak.

Ponadto Plenum KC, powiększając liczbę sekretarzy, wybrało na sekretarzy KC tow. Franciszka Mazura, tow. Edwarda Ochaba i tow. Zenona Nowaka.

TYDZIEŃ OŚWIATY KSIĄŻKI I PRASY

W dniach od 1 do 7 maja odbył się w Polsce Tydzień Oświaty, Książki i Prasy. Przebiegał on w atmosferze wielkiego entuzjazmu pod hasłem walki o pokój.

Jak wykazują dane statystyczne, liczba szkół wzrosła w Polsce Ludowej przeszło dwukrotnie, a do końca 1938 r. wzrost ten będzie 3-krotny. Liczba średnich szkół zawodowych jest obecnie 5-krotnie większa, niż przed wojną. Szkoły te i kursy dostarczą w ciągu 6 lat planu około 2 miliony absolwentów. Wzrasta stale liczba i ilość wydawnictw. W 1950 r. zostanie wydanych 85 mil. tomów różnych książek i broszur. Wzrósł bardzo wydajnie nakład dzienników i czasopism. Przed 1939 r. łączny nakład dzienników wyrażał się cyfrą 900.000 egz. Obecnie przekracza on 4.600.000 egz. Krąg czytelników czasopism rozszerzył się jeszcze więcej. Nakład czasopism jest 2 razy wyższy niż przed wojną. 1 maja wyszedł w nakładzie 600 tysięcy egzemplarzy pierw-

szy numer dziennika młodzieżowego „Sztandar Młodych“. 2 maja otwarto w Warszawie wystawy pod nazwą: „Prasa w walce o pokój“ i „Centralna Wystawa Oświatowa“.

W ostatnim dniu Tygodnia w Warszawie i na terenie całej Polski odbyły się liczne kiermasze książki. Tak na przykład w województwie pomorskim zorganizowano 500 stoisk z książkami. Do odległych wsi wyjeżdżały specjalne autobusy z bibliotekami. Szczególnego znaczenia nabrał w Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy I Zlot korespondentów robotniczych i chłopskich, który odbył się w dniu 6 maja. Brało w nim udział 520 korespondentów, którzy reprezentowali 12.000 korespondentów robotniczych, chłopskich i młodzieżowych gazet z całej Polski.

Uczestnicy Zlotu wysłuchali referatu premiera Cyrankiewicza o zadaniach korespondentów robotniczych i chłopskich w walce o pokój i budownictwo socjalistyczne. Ożywioną dyskusję podsumował sekretarz KC PZPR tow. Zambrowski.

PROWOKACJA AMERYKAŃSKA

Prowokacje stanowią integralną i b. istotną część składową agresywnej polityki amerykańskiej. Celem ich jest nie tylko spotęgowanie napięcia sytuacji międzynarodowej, ale także przekonanie amerykańskiego społeczeństwa o rzekomo nieprzyjaznym stosunku Związku Radzieckiego wobec Stanów Zjednoczonych.

Podobne metody rzadko jednak osiągają zamierzony cel, a najczęściej kończą się kompromitacją, jak to miało miejsce w ostatnim wypadku naruszenia granicy radzieckiej przez samolot amerykański. Amerykańskie noty dyplomatyczne w tej sprawie, przesłane do Moskwy są nierzeczowe i mgliste nie są w stanie nikogo wprowadzić w błąd.

Samolot amerykański — forteca latająca typu B 29 — wtargnęła 21 klm. w głąb terytorium Związku Radzieckiego w okolicy Lipawy w rejonie Morza Bałtyckiego. Zaalarmo-

wane radzieckie samoloty myśliwskie wszczęły pościg, i wezwały samolot ze znakami amerykańskimi, aby podążył za nimi do przymusowego lądowania. Uzbrojona forteca nie zastosowała się do tego żądania i zaczęła ostrzeliwać samoloty radzieckie, wobec tego jeden z pościgowców odpowiedział również ogniem na ten brutalny atak. Samolot amerykański zawrócił w kierunku morza i skrył się. Wypadek ten miał miejsce na południe od Libawy dnia 8 kwietnia br. o godz. 17,39.

Pod pretekstem poszukiwań zaginionego bombowca amerykańskiego władze wojskowe okupowały duńskie lotnisko Kastrup koło Kopenhagi i skoncentrowały w rejonie Morza Śródziemnego znaczne siły lotnicze. W poszukiwaniu za zaginionym samolotem amerykańskim brały również udział szwedzkie i duńskie eskadry lotnicze. Amerykańskie samoloty przelatywały w tym czasie na terytorium Szwecji, a także i nad strategicznymi rejonami tego kraju.

Według doniesień prasy szwedzkiej z tych dni na zaginionym amerykańskim bombowcu miało znajdować się 4-ch oficerów lotnictwa amerykańskiego i 6-ciu członków załogi. Dziennik „Expressen" twierdził, że bombowiec udawał się „w specjalnej misji" do wy-

brzeży estońskich. Jaka by to była misja, to stwierdziła prasa radziecka, określając ją, jako misję szpiegowską i wywiadowczą. Amerykańscy generałowie, przeprowadzający akcję poszukiwań samolotu, nabrali wody do ust i nie udzielali żadnych wywiadów. Jest to zupełnie zrozumiałe. Sprawa była zbyt „delikatna" i zbyt grubymi nićmi szyta przez agentów amerykańskiego wywiadu wojskowego, aby można o niej było zbyt dużo mówić.

Związek Radziecki złożył energiczny protest przeciwko temu naruszeniu granicy radzieckiej, przesyłając notę protestacyjną dnia 11 kwietnia br. W siedem dni później ambasador Stanów Zjednoczonych, A. Kirk, wręczył min. Gromyko odpowiedź następującej treści: „Jedynym samolotem amerykańskim wojskowym, który znajdował się w powietrzu w rejonie Bałtyku dnia 8 kwietnia 9150 r. był samolot lotnictwa marynarki wojennej USA typu „Privateer", który zaginął w tym dniu, przy czym nie odnaleziono śladów po jego załodze. Samolot lotnictwa marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych miał na pokładzie 10 osób. Nie posiadał on zupełnie uzbrojenia. Samolot wystartował z Wiessbadenu o godz. 10,31 czasu Greenwich do lotu nad Morzem Bałtyckim i po upływie 2 i pół godziny za-

komunikował przez radio, że przeleciał nad linią Wybrzeża Brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec. Wszystkie samoloty amerykańskiego lotnictwa wojskowego dokonują lotów, zgodnie ze ścisłymi instrukcjami, które nakazują unikania przelotów nad jakimkolwiek obcym terytorium, jeżeli nie ma specjalnego zezwolenia odnośnego rządu zagranicznego na dokonanie przelotu. Przeprowadzone przez rząd Stanów Zjednoczonych dochodzenie wykazało, że wymieniony samolot ściśle przestrzegał tych instrukcji i nie przelatywał nad jakimkolwiek terytorium ZSRR".

W odpowiedzi na tę notę rząd Związku Radzieckiego oświadczył m. in. co następuje: „Nota Rządu St. Zjednoczonych z dnia 18 kwietnia zawiera szereg gołosłownych twierdzeń, obalonych przez ściśle ustalone fakty.

W nocie tej na przykład Rząd St. Zjednoczonych oświadcza, że jedynym amerykańskim samolotem wojskowym, który znajdował się dnia 8 kwietnia w powietrzu w rejonie Bałtyku, był samolot lotnictwa marynarki wojennej St. Zjednoczonych typu „Privateer". Tymczasem dokładnie ustalono, że nad terytorium radzieckim, na południe od Libawy (Liepai) przelatywał samolot B-29 („latająca

twierdza") z amerykańskimi znakami rozpoznawczymi.

Rząd St. Zjednoczonych oświadcza, jakoby wyżej wymieniony samolot nie naruszył granicy radzieckiej i nie był uzbrojony. Tymczasem, wg sprawdzonych danych, będących w posiadaniu Rządu Radzieckiego, amerykański samolot B-29 („latająca twierdza") naruszył w dniu 8 kwietnia br. granicę państwową ZSRR w rejonie Libawy, posuwając się na 21 kilometrów w głąb terytorium ZSRR, i ostrzelał pościgowce radzieckie.

Fakty te całkowicie obalają twierdzenia Rządu USA o tym, że samolot amerykański nie naruszył granicy ZSRR o tym, że nie był rzekomo uzbrojony.

Nota Rządu Amerykańskiego twierdzi, że samolot amerykański, który naruszył granicę ZSRR uległ katastrofie. Rząd Radziecki nie dysponuje danymi w tej sprawie, jeżeli jednak samolot amerykański istotnie zaginął, to **odpowiedzialność za jego zaginięcie ponoszą ci panowie, którzy polecili samolotowi amerykańskiemu przedostać się na terytorium radzieckie w celu sfotografowania radzieckich urządzeń obronnych.**

Pewne światło na kulisy tej sprawy rzucają wypowiedzi prasy, także prasy amerykań-

skiej. Waszyngtoński korespondent Joseph Harsch przyznaje, że jak wynika z posiadanych informacji, zaginiony samolot zajmował się zwiadem, pragnąc zdobyć dane, dotyczące obrony ZSRR.

Incydent obliczony był również na użytek wewnętrzny. St. Zjednoczonych. W tym okresie Izba Reprezentantów rozważała sprawę kredytów wojskowych. Przewodniczący komisji Wojskowej Izby Reprezentantów Vintson posłużył się incydentem przy argumentacji za zwiększeniem kredytów. Rozdmuchiwanie pogłosek o możliwości nowych incydentów idzie także na rękę tym politykom, którzy dążą do zakazu partii komunistycznej i ruchu w obronie pokoju.

PO OBRADACH W LONDYNIE

W połowie maja b. r. zakończyła swoje obrady w Londynie konferencja trzech ministrów spraw zagranicznych: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Następnie rozpoczęła się sesja ministrów spraw zagranicznych państw atlantyckich. Konferencja ta stanowi dalsze ogniwo w łańcuchu podobnych narad i konsultacji mocarstw zachodnich i ich politycznych satelitów.

W Strassburgu odbyły się w tym roku narady komitetu ministerialnego tzw. Rady Europejskiej, w Hadze obradował komitet wojskowy i ministrowie obrony państw atlantyckich, pod koniec marca obradowała konferencja ministrów gospodarczych państw marshallowskich, której przewodniczył Harriman, a ostatnie spotkania w Londynie mają być punktem kulminacyjnym tych narad.

Lakoniczne komunikaty, ogłoszone po konferencji trzech ministrów w Londynie, zawiodły żądną sensacji politycznej prasę amerykańską

i zachodnio-europejską. Pierwszy komunikat stwierdza jedynie ogólnikowo, że ministrowie porozumieli się „co do zasadniczych zarysów swej polityki we wszystkich częściach świata i planują ściślejszą koordynację ogólnych zasobów trzech krajów". W drugim komunikacie ministrowie oświadczają, że wyznaczyli grupę ekspertów do zbadania problemu nadmiaru ludności w Europie Zachodniej oraz planów przesiedlenia części mieszkańców, a szczególniej z Włoch i Niemiec. W komunikacie znalazł się też punkt, dotyczący Afryki: że ministrowie doszli do porozumienia „w sprawie znaczenia rozwoju politycznego ludów Afryki". Wspominając o Azji ministrowie wskazują na rzekome niebezpieczeństwo komunistyczne.

Już te ogólnikowe enuncjacje rzucają charakterystyczne światło na politykę zachodnich imperialistów. „Kordynacja zasobów", plany przesiedlenia bezrobotnej ludności z Europy — to nic innego, jak szukanie nowych dróg wyjścia z trudnej sytuacji politycznej i gospodarczej Europy Zachodniej oraz z potęgującego się kryzysu w Stanach Zjednoczonych. Plan Marshalla zawiódł w całej rozciągłości. Nie przyniósł on ani spodziewanych efektów gospodarczych, bo nie zahamował kryzysu w Stanach Zjednoczonych, co miało być głównym jego celem i co

było argumentem dla amerykańskiego podatnika przy uchwalaniu kredytów, ani też nie zahamował wzrostu sił demokracji i postępu w krajach nim objętych. Waszyngton patrzy z goryczą na obecny rozwój sytuacji, w szczególności niepokoi go ruch obrońców pokoju i wzrost sił partii komunistycznych we Francji i we Włoszech. Fakty te bowiem przekreślają strategię dolara w Europie.

Koordynacja zasobów trzech krajów, którą to formułę przejmą zapewne dalsze kraje paktu atlantyckiego, oznacza to samo, co wcześniej sformułował Harriman, — pełnomocnik planu Marshalla, — mówiąc, że „Ameryka dąży do stworzenia w Europie zachodniej jednego obszaru produkcyjno-konsumpcyjnego, obejmującego 270 milionów ludzi". Zunifikowanie gospodarcze obszaru europejskiego natrafia jednak na nieprzezwyciężone trudności i faktu tego nie zmienią gołosłowne deklaracje trzech ministrów „o koordynacji zasobów". Między państwami europejskimi jest wiele różnic, sprzecznych interesów, a biorąc pod uwagę nierówny poziom rozwoju gospodarczego, a z drugiej strony specyficzną rolę Wielkiej Brytanii w bloku szterlingowym, zjednoczenie wydaje się muzyką przyszłości. Mimo nacisku Waszyngtonu, który chciałby podporządkować so-

bie ściśle obszar zachodnio-europejski celem jego łatwiejszej eksploatacji.

O tych trudnościach świadczy fakt pominięcia w oświadczeniu ministrów planu Schumanna, połączenia przemysłu stalowego i węglowego Francji i Niemiec w jeden wielki kombinat.

Plan ten wywołał szereg sprzeciwów. Nawet angielskie pisma pisały o nim wręcz wrogo. „Daily Express" pisał o nim: „Propozycja Schumanna oznaczałaby w razie jej przyjęcia koniec niepodległości brytyjskiej. Żaden kraj, który traci kontrolę nad swym węglem i stalą, nie może zachować wolności narodowej. Oznacza to, że świadomy i skoncentrowany wysiłek, zmierzający do zmuszenia Wielkiej Brytanii do udziału w zjednoczonej Europie — oznacza atak na suwerenność brytyjską". Biuro polityczne KC komunistycznej partii Francji ogłosiło następujący komunikat o planie Schumanna: „Rząd francuski proponując przy oklaskach Adenauera połączenie niemieckiego i francuskiego przemysłu stalowego i węglowego, chce uzależnić Francję od Niemiec Zachodnich.

Projekt Schumanna przygotowuje wejście Niemiec Zachodnich do agresywnego bloku atlantyckiego, zmierza do uzbrojenia Niemiec Zachodnich, a jednocześnie przyczyni się do

znacznego pogorszenia warunków bytu francuskich mas pracujących".

Chociaż na konferencji projekt ten nie znalazł sformułowania w komunikacie, to jednak nie schodzi on ze szpalt prasy amerykańskiej, która pisze o nim z entuzjazmem. Jeżeli Wielką Brytanię stać jeszcze na jaką taką obronę przed zachłannością kapitału amerykańskiego, to wiadomo, że rząd francuski jest tego kapitału całkowitym wasalem. I jeżeli Waszyngton naciśnie, rząd wyrazi zgodę na plan wbrew opinii swojego społeczeństwa i interesom Francji.

Plany przesiedlenia ludności z Włoch i Niemiec, co znalazło wyraz w komunikacie — stanowią jawne świadectwo bankructwa amerykańskiej polityki w Europie, która miała przynieść pełne zatrudnienie i dobrobyt, a zgotowała tym krajom nędzę i bezrobocie. Zamiary przesiedlenia ludności odpowiadają interesom wielkich amerykańskich monopoli, które uzyskują tą drogą tanią siłę roboczą. Projekt przesiedlenia pozostaje w związku z planami afrykańskimi mocarstw zachodnich. Od pewnego czasu w prasie zachodniej pisze się o możliwościach masowego zatrudnienia Niemców w Afryce francuskiej, a Włochów w angielskiej. Po przez deklarację trzech sprawa ta nabrała

aktualności. Stoimy w obliczu nowej formy handlu ludzkiego.

Problem czarnego lądu ze 180 milionami ludności jest niezmiernie ważny. Przykład Azji, w której zwyciężyły i zwyciężają w dalszym ciągu na południu siły demokracji, przynagla anglo-sasów do szybkiej akcji politycznej i gospodarczej w Afryce. Póki czas, chcą oni ujarzmić tamtejsze narody, odcinając je od wpływów idących z Azji. Anglo-sasi planują zawczasu zabezpieczyć swoje pozycje polityczne i strategiczne na afrykańskim lądzie. Kapitał amerykański rozpoczął inwazję na kontynent afrykański już wiosną ub. roku, kiedy to prezydent Truman ogłosił program polityki zagranicznej i w 4 punkcie zapowiedział pomoc „krajom zacofanym". W Afryce usadowiły się potężne koncerny USA od Tangeru po przylądek Dobrej Nadziei. W Afryce francuskiej rozwija działalność Saint Joseph Leand Corp. (miedź), „New Mount Mining Corp. (nafta), „Metall-Termit Company" (metale kolorowe), w Egipcie „Standard Oil" i „Socony Vacuum" (nafta), Etiopia — „Sinclair Oil" (nafta), Unia Poł. Afryki — „Goodyear" (guma), „American Transvaal Corp." (złoto i diamenty), „General Electric", „Chrysler". W Kongo belgijskim Amerykanie mają całkowitą kontrolę nad rudą uranową.

Bardzo istotną częścią obrad trzech ministrów była sprawa Niemiec. Wspólna deklaracja przesłana rządowi w Bonn, a opublikowana 15 maja utrzymuje, jakoby rzekomo polityka mocarstw zachodnich doprowadziła do ustanowienia w Niemczech Zachodnich systemu demokratycznego.

Marionetkowy rząd z Bonn „powinien" — jak głosi deklaracja — „otrzymać dostęp do rozmaitych organizacji międzynarodowych". Trzej ministrowie wypowiadają się następnie za pozostawieniem w „interesie narodu niemieckiego" wojsk okupacyjnych w Niemczech Zachodnich na czas nieokreślony. Następnie komunikat zawiera próbę przedstawienia trzech mocarstw zachodnich, jako „orędowników zjednoczenia Niemiec i zwolenników traktatu pokojowego z Niemcami". Odpowiedzialność za rozbicie Niemiec i zwłokę w zawarciu traktatu pokojowego usiłują one przerzucić na Związek Radziecki.

Adenauer doczekał się wreszcie spełnienia swoich nadziei. Przed Niemcami Zachodnimi stoi otworem droga do różnych organizacji międzynarodowych. Łatwo się domyśleć do jakich. Jest to droga do Rady Europy, do Paktu Atlantyckiego i innych wojskowych sojuszów montowanych przez Amerykę. Adenauer już wcze-

śniej szantażował swoich opiekunów zachodnich, domagając się dla Niemiec **odpowiedniej** reprezentacji w tych różnych paktach zachodnich. Reakcja niemiecka zna bowiem swoją cenę i zdaje sobie sprawę, jaką stawkę stanowi w amerykańskich planach wojennych.

Niemcy Zachodnie potrzebne są przede wszystkim jako członek Paktu Atlantyckiego. Mieliby oni dostarczyć przysłowiowe „mięso armatnie" dla amerykańskich armat i czołgów. Cokolwiek mówi się na zachodzie o konieczności przyjęcia Niemiec do wspólnoty amerykańskiej, spowijając te wypowiedzi w piękną frazeologię, wiadomo, że za kulisami ich kryje się ta sama myśl: „bez Niemec, bez armii niemieckiej, prowadzenie wojny w Europie jest niemożliwe. Dlatego też należy spodziewać się coraz dalszych koncesji na rzecz rządu w Bonn, który gotów byłby uczestniczyć w amerykańskich planach podboju Europy.

W trakcie znajdują się rozmowy państw atlantyckich. Nie wydaje się jednak, aby ich obrady przyniosły coś nowego. Rola satelitów ogranicza się tylko do przyjęcia wypracowanych już poprzednio na konferencji trzech — zamierzeń i planów.

SPRAWA TRIESTU

Uwagę opinii światowej zwróciła w ostatnim czasie sprawa Triestu. Stało się to na skutek noty radzieckiej z dnia 20 kwietnia br. do Rządów USA, Francji i Wielkiej Brytanii.

Wbrew postanowieniom traktatu pokojowego z Włochami, który wszedł w życie we wrześniu 1947 r. sprawa Triestu nie została dotychczas uregulowana, mimo licznych propozycji Związku Radzieckiego. Przeciwnie Triest stał się obecnie nielegalną bazą wojenną anglo-amerykańską. W Trieście przebywają bez żadnej kontroli wojska angielskie i amerykańskie, odbywają się wojskowe manewry i inne akcje wojskowe. Do Triestu zawijają wciąż nowe okręty USA i Anglii, które wykorzystują port, jako swoją stałą wojenną bazę morską. Na terytorium Triestu buduje się lotniska wojskowe i koszary oraz drogi strategiczne. W Trieście nie ma żadnych władz cywilnych, wszystko podporządkowane jest anglo-amerykańskim władzom wojskowym.

Pogwałcenie traktatu pokojowego doprowadziło do tego, że sytuacja ekonomiczna Triestu jest ciężka i w dalszym ciągu się pogarsza, życie gospodarcze w Trieście zamiera, fabryki nie wykorzystują tych możliwości produkcyjnych, przy czym przemysł mechaniczny czynny jest tylko w 35%. Port Triestu jest wykorzystywany zaledwie w 65%. Znaczna część ludności pozostaje bez pracy, dźwigając jednocześnie ciężar wydatków na utrzymanie okupacyjnych wojsk anglo-amerykańskich.

Tymczasem traktat pokojowy przewidywał utworzenie Wolnego Terytorium Triestu, którego administrowanie miało odbywać się zgodnie ze Stałym Statutem. — Rada Bezpieczeństwa miała mianować gubernatora, który po porozumieniu się z Rządami Włoch i Jugosławii powołuje Tymczasową Radę Rządzącą. Wojska okupacyjne miały być wycofane z wolnego terytorium w ciągu mniej więcej 4 miesięcy od chwili objęcia władzy przez gubernatora. Ani jedno z tych postanowień nie zostało wykonane, a nawet Rządy USA, Anglii i Francji podjęły w okresie wyborów we Włoszech próbę pogwałcenia Traktatu Pokojowego, wydając deklarację, w myśl której Triest miał był oddany Włochom.

W ciągu 2½ lat ZSRR niejednokrotnie pro-

ponował kandydatów na stanowisko gubernatora Triestu, m. in. wybitnego szwedzkiego działacza społecznego Brantinga, b. min. sprawiedliwości Norwegii Wolda, ambasadora francuskiego Dejean. Kandydatury te były stale odrzucane. Wobec tego Rząd Zw. Radzieckiego wyraził zgodę na kandydatów, proponowanych przez inne rządy i tak na kandydaturę Buisseret, (Belgia), Flückigera (Szwajcaria) i Azcarate (Hiszpania). Wystarczyło jednak, by ZSRR wyraził zgodę, a kandydat okazywał się nieodpowiedni. Przebieg rokowań nad kandydaturą gubernatora wykazał złą wolę mocarstw zachodnich, które nie chcą wypuścić z rąk dogodnej bazy morskiej w rejonie Adriatyku.

Rząd Radziecki protestując przeciwko tej polityce zażądał w swej nocie niezwłocznego wprowadzenia w życie postanowień traktatu pokojowego.



NOTATKI

NOTATKI

NOTATKI

NOTATKI

NOTATKI